



WALKA O POLSKĘ TRWA

# pod prąd

Pismo polskiej myśli niepodległej w Szwajcarii

FONDATION  
ARCHIVUM HELVETO-POLONICUM  
Beau-Chemin 27  
CH-1722 Bourguillon

N:22

1 grudnia 1945

20Rp

## GŁOS WOŁAJĄCEGO

Mamy - wydaje się - już po za nami ten niebezpieczny okres w stosunkach międzynarodowych, kiedy o najważniejszych sprawach polityki światowej decydowała "Wielka Trójka", a w jej łonie Rosja Sowiecka. Pod koniec obecnej wojny zagubił się, zatarł ideologiczny jej sens, wyrażony niegdyś w Karcie Atlantyckiej. Nieoczekiwanie przywódcy anglosaskiej koalicji stali się wyznawcami przeczących wszelkiej idei porządku międzynarodowego teoryj "koncertu trzech" i wyłącznych stref wpływów. Tych właśnie bożyszcz nazistowskich Niemiec, przeciwko którym podniosły miecz narody zjednoczone.

Fatalne następstwa tego błędu nie długo kazały na siebie czekać. Trudności międzynarodowe, jakie wykonały się tuż po zawieszeniu broni, a głównie bodaj straszliwa groźba bomby atomowej pokazały zbłąkanym mężom stanu, że nie tędy droga do prawdziwego pokoju. Toteż widzimy dzisiaj, jak kierownicy narodów anglosaskich porzucają jeszcze niedawno głoszone neo-machiawelowskie koncepcje.

Przemawiając przed Kongresem amerykańskim premier brytyjski Atlee wypowiedział w słowach prostych i uczciwych fundamentalną dla obecnej chwili prawdę: "Największym zadaniem, jakie dzisiaj stoi przed nami, jest wpojenie we wszystkich ludzi na świecie, zanim nie będzie zapóźno, że nasza cywilizacja może przetrwać tylko przez przyjęcie i praktykowanie w stosunkach międzynarodowych i w życiu narodowym poszczególnych krajów tej chrześcijańskiej zasady, że jesteśmy członkami jednej społeczności". W konkluzji wezwał szef rządu angielskiego do podjęcia wysiłków dla rozszerzenia i utrwalenia zaufania, nieodzownego dla budowy trwałego pokoju.

Kilka dni temu podobny apel powtórzył w Izbie Gmin min. Bevin. Z właściwą sobie szczerością zwrócił się Bevin do Rosji Sowieckiej /aczkolwiek nie wymienił jej wyraźnie/, ażeby powiedziała czego chce w zakresie żądań terytorialnych, morskich lub innych. Wielka Brytania gotowa jest w każdej chwili do podjęcia otwartej dyskusji w tych kwestiach. "Grajmy w otwarte karty" - oto dominująca nuta nowej angielskiej polityki zagranicznej, zapoczątkowanej przez Labour Party.

Jakkolwiek uczciwe byłyby brytyjskie apele do szczerości i zaufania, nie znajdują one napewno żadnego zrozumienia w kierowniczych sferach rosyjskich. Albowiem współcześni władcy Rosji, podobnie jak ich carscy poprzednicy, nie uznają szczerości w polityce. Ich metodą jest tajemnicza skrytość, ponure kłamstwo i wyrafinowany podstęp. Ich zasadą jest prymat siły, misja rozszerzania dzierżaw sowieckiego imperium. Rosja teraźniejsza nie poczuwa się wcale do wspólnoty cywilizowanych narodów. I dlatego głos Brytyjczyków brzmi w naszych uszach jak owe ewangeliczne wołanie na puszczy.

## TRAGICZNY PARADOKS POWROTU

Przez długich sześć lat czeka - liśmy na tę chwilę. Przez długich sześć lat przyswiecała nam myśl o powrocie. Nam - wszystkim nam - gdziekolwiek nas los rzucił, gdziekolwiek nas walka z wrogiem zaprowadziła. Ta myśl przede wszystkim pozwoliła nam przetrwać najcięższe chwile, kiedy w umęczonym Kraju mordowano tysiące Polaków dzień - nie, kiedy pyszny krzyżak panoszył się na całym kontynencie europejskim, kiedy zagony jego sięgały hen na czarny ląd afrykański i kiedy Francja legła zdruzgotana i kiedy zielona wyspa oczekiwała z dnia na dzień inwazji. Pod żrącym słońcem Afryki, wśród mgieł londyńskich, w szarugach szwajcarskich, na dalekich fiordach Skandynawii, w azjatyckiej tundrze, pod błękitnym niebem Italii i na bezkresnych wodach oceanu polski żołnierz, polski wygnaniec myślał o swej ojczystej ziemi. O gwarnej, kipiącej życiem Warszawie, o białej, pracowitej Gdyni, o lesie kominów zadmionej Łodzi czy Śląska, o złocistych łąkach sandomierszczyzny, o turniach wyniosłych tatrzańskich, o Prucie szemrzącym po kamieniach, o puszczy prastarej Białowieży, o chwale minionej drzemiącej w podziemiach Wawelu... - I nucił piosenkę, że "wrócimy tam wszyscy razem i młodzi i starzy"...

Ta myśl o powrocie towarzyszyła lotnikowi polskiemu w przestworzach i żołnierzowi pod Monte Cassino, Tobrukiem, Narvikiem i Breidą. Ta myśl pozwoliła przetrwać tysiącom wywiezionych do katowni obozów koncentracyjnych i jeńcom za drutami i wygnańcom deportowanym w głąb azjatyckiej Rosji i internowanym zagubionym gdzieś w szwajcarskim Graubünden.

Myśleliśmy o powrocie wszyscy bez różnicy. I biedni i kiedyś bogaci. I wielcy, możni - i mali, szarzy ludzie. I ci, którzy dna nędzy emigracyjnej zaznali i ci, którym się względnie dobrze wiodło. Przez zmienne koleje losów lat sześciu zatarły się nie tylko w Kraju ale i na emigracji dawne różnice. Walec zniszczenia, przewalając się kilkakrotnie przez Polskę, zrobił z dawnych bogaczy nę-

dzarzy. Runęły domy i dochodowe kamienice, straciły wartość akcje i udziały zrujnowanych czy skonfiskowanych przez wroga fabryk. Spłonęły lub zostały wyrąbane lasy. Zdewaluowały się wkłady i oszczędności. Pozostał człowiek i jego tęsknota odwieczna do ojczystej ziemi.

Czekaliśmy klęski Niemiec i u - pragnionej chwili powrotu. I byliśmy zdecydowani wrócić zaraz, jaknajprędzej, za wszelką cenę. I nic nas nie mogło powstrzymać. Ani ruina Kraju, ani świadomość ciężkich warunków i jeszcze cięższej pracy. Każdej chwili gotowiliśmy byli rzucić "wspaniałości" Zachodu i wrócić. Choćby na najgorszą żebraczą dolę, byle do siebie. Byle być znowu wśród swoich!

Aż oto ta chwila upragniona przyszła. Powrót! Repatriacja! I stało się, że ludzie, którzy przez sześć długich, ciężkich lat tą myślą powrotu żyli - wracać nie chcą. Znekani tułaczka na obczyźnie, upakarzani i zaszczuci nędzarze - odmawiają powrotu. Wolą nawet obozy w Niemczech, wolą koszary i nudne ogłupiające garnizony, wolą dalszą żebraczą tułaczka. Dwa bezmała miliony ludzi, którzy żyli myślą o powrocie, którzy wyszli na to właśnie aby wrócić - nie wraca. Radio warszawskie i prasa całego kalejdoskopu sztucznych partij politycznych Polski "odrodzonej" grzmi o powrocie na cały świat. Poprzez radio i prasę, poprzez przemówienia tych czy innych dygnitarzy nowego reżimu ciągle, ustawicznie powtarza się to słowo, słowo - wezwanie, słowo-hasło: p o w r ó t ! Emisariusze rozliczni i nowo kreowani dyplomaci "komisarze" specjaliści i delegaci objeżdżają wszystkie ośrodki polskie w Europie i naganiają do powrotu. Prasa obca, prasa krajów zmęczonych polskimi gośćmi, sekunduje im dzielnie, mniej lub więcej delikatnie namawiając nas do powrotu.

I ten największy, najtragiczniejszy paradoks naszego pobytu na emigracji jest równocześnie najbardziej znamienym i najbardziej wyraźnym dowodem, że naród polski nie akceptuje tego, co się dzisiaj

w nieszczęsnej Polsce dzieje. To właśnie, że ludzi, którzy przez 6 lat - i to takich lat - żyli myślą o powrocie, dziś nie można do powrotu napędzić ani groźbą, ani najbardziej wyteżoną i przewrotną agitacją - w sposób niezmiernie wymowny i jasny daje ocenę rzeczywistej sytuacji w Polsce.

Bo ludzie ci chcieli i chcą wrócić do Polski wolnej, rządzonej przez Polaków. Chcą mieć wszystko jedno jaki, ale polski rząd. Bo widzą, że Polska jest okupowana przez wroga. I dlatego nie pomoże żadna agitacja, żadne namowy, żadne obiecanki. Ani reforma rolna, ani złote góry na nowo zajętych ziemiach, ani zniesienie cenzusu przy przyjęciu na wyższe uczelnie i do szkół oficerskich. Bo tu nie o to chodzi. Niech garnizony ro-

syjskie wrócą skąd przyszły, niech Bierut ze swoją bandą odejdzie, a wtedy nie potrzeba będzie namów, ani odezw, ani radiowych przemówień, ani delegatów i "komisarzy". Wtedy wszyscy wrócimy. Wtedy bez względu na warunki ze wszystkich kątów Europy i wszystkich części świata wygnańcy polscy rozpoczną wędrówkę do upragnionej ojczyźnej ziemi. Nie potrzeba będzie transportów, łączników, stacyj itp. Na piechotę, bez butów może, ale wrócą wszyscy. Tak jak nie potrzeba było transportów sześć lat temu, kiedy wyruszaliśmy w tę wędrówkę szukając wojska polskiego. I wtedy sprawa powrotu nie będzie przedmiotem handlu politycznego na międzynarodowym targowisku. I wtedy zniknie paradoks powrotu, którego dziś jesteśmy świadkami. /Aleksander KORCZYNSKI/

#### PRZEDWCZESNA ABSOLUCJA

"Wszystkie błędy Europy w ujmowaniu kwestii niemieckiej wynikają stąd, że historycznie głęboko zakorzeniony rys niemieckiej demoniczności został zapoznany szczególnie w Anglii, gdzie wielu wysoce cywilizowanych ludzi mniema, że mają do czynienia z cywilizowanym członkiem społeczności zachodniej, który po swym niespodzianym pogrążeniu się w grzechu może być przez ludzkie traktowanie go napowrót wprowadzony szybko do europejskiej społeczności".

/F.W.Foerster: "Europa u. die deutsche Frage", r.1937, str.499/

Nie upłynęło jeszcze pół roku od rozgromienia militarnej potęgi niemieckiej i upadku potwornej tyranii hitlerowskiej, jak w niektórych krajach zachodnich zaczynają się podnosić głosy w obronie "uciśnionych dobrych Niemców". W angielskiej Izbie Gmin, w prasie anglosaskiej, a nawet w pewnych sferach amerykańskiej armii okupacyjnej znaleźli się ludzie, którzy mniej lub bardziej jawnie podjęli się roli orędowników niemieckiej sprawy.

Okazję do tej zorganizowanej fałszywej sympatii dla biednej ludności niemieckiej dały masowe przesiedlenia Niemców z obszarów położonych na wschód od Odry, z Sudetów czeskich i ze Śląska. Wysłane na te terytoria przez brytyjskie władze komisje fachowców oraz dziennikarzy opisują w alarmujących ra-

portach przeraźliwą nędzę i poniewierkę milionowych rzesz ludności niemieckiej, gnanej na zachód z terenów zajętych przez armię i administrację sowiecką, czeską lub polską. Prasa szwajcarska dzielnie sekunduje temu chóralnemu protestowi humanitaryzmu. Dzienniki zamieszczają fotografie ilustrujące otchłań ludzkiej udręki. Niedawno w "Weltwoche" ukazała się wstrząsająca korespondencja z Polski, zatytułowana "Z umarłego kraju" /Aus einem Totenland/.

Istotnie, człowiek z jakim takim zmysłem moralnym, nie przytępienym do reszty przez potworności totalnej masakry całych narodów, nie może spokojnie czytać tego przejmującego S.O.S. z królestwa głodu, chorób, gwałtu, zbrodni i wszelakiego barbarzyństwa. Nie mamy zamiaru poddawać w wątpliwość

tego, co tam zobaczył i usłyszał korespondent wspomnianego pisma. Sądźmy, że relacje jego są ścisłe i nieprzesadzone. Ale właśnie dlatego, że zastosowane metody są tak okrutne, nie wierzymy, aby mogły być aprobowane bądź uprawiane przez ludność polską, w swej olbrzymiej większości głęboko religijną. Z nadto opisy owego zbiorowego bestialstwa przypominają niedawne sceny ze zdobycia Berlina i Wiednia przez czerwoną armię, byśmy mogli choć przez chwilę przypuścić, że autożmami owych haniebnych czynów byli Polacy. Widać w tym wszystkim rodzimy styl, kolosalny rozmach i nieubłaganą celowość wielkiej "demokracji" radzieckiej.

Dalecy od wyznawania moźeszowej zasady talionu, przeciwni całej duszy owym iście szatańskim sposobom traktowania ludności w podbitym kraju i uproszczonego "rozwiązywania" kwestii niemieckiej nie możemy oprzeć się wrażeniu, że ten dziki odwet na Niemcach jest dopustem Opatrzności boskiej, której wschodni barbarzyńca stał się straszliwym narzędziem.

Czyż nie jest to zapłata za krwawą robotę śmierci niemieckich szaleńców? Za 14 i pół milionów żołnierzy zabitych na frontach, za 30 milionów rannych i kalek, za 3 miliony ofiar cywilnych, zaginionych pod zwaliskami zbombardowanych przez Luftwaffe miast, za 5 i pół miliona zagazowanych, zatrutych, bądź zamęczonych w inny sposób w obozach śmierci, za 21 milionów ludzi pozbawionych domowego ogniska, za 15 milionów wyrzucenych z domów i zesłanych do niewolniczej pracy, za 11 milionów osób wszystkich narodowości kontynentu torturowanych i pomordowanych w kaźniach nazistowskich potworów, wreszcie za bezmierną nędzę całej niemal Europy, wydanej na łup żywiołom wojny: głodu, zarazy, chłodu i zbrodni.

Odpowiedzialność za ten ohydny mord Europy spada na cały naród niemiecki. Cały naród niemiecki upajał się zwycięstwami Hitlera, wykonywał ślepo jego zbrodnicze rozkazy, wierząc w nadejście nowej ery germańskiego "Weltherrschaft". I dlatego nie zgadzamy się z prokuratorem Jacksonem, kiedy oświad-

cza on w Norymberdze, że nie idzie o postawienie w stan oskarżenia narodu niemieckiego, ponieważ "gdyby naród niemiecki miał prawo swobodnego wypowiedzenia się, nigdyby partia hitlerowska nie doszła do władzy".

Reżim Hitlera nie był w Niemczech współczesnych bynajmniej przypadkiem, lecz nieuniknioną chorobą duchowego organizmu Niemiec. Trucizna pychy i niepohamowanej woli władztwa, sączona od wieków narodowi niemieckiemu przez pogańskich filozofów prusactwa: Iheringa i Gierkego, przez historyków Treitschkego i Rankego, przez artystów Wagnera i Hauptmanna umożliwiła przerzucenie mostów między niemiecką kulturą a nowo-niemieckim barbarzyństwem. "Hitler, pisze głęboki znawca duszy swego narodu cytowany wyżej F.W. Foerster - ucieleśnia odpowiedź narodu niemieckiego na dziesięciolecie nacjonalistycznego podjudzania... Hitler może skuszenie rościć sobie tytuł do sławy, iż pod jego przewodem naród niemiecki całą swą wolą odwrócił się od wszelkiej prawdy, wszelkiego prawa, wszelkiego porządku" /op.cit.str.501/.

Tak długo nie ma nadziei na zbudowanie trwałego pokoju, jak długo Niemcy nie uznają swych straszliwych przewinień wobec Europy i świata. Dopóki naród niemiecki trwać będzie uparcie przy swej barbarzyńskiej idolatrii mocy i potęgi, przez którą zerwał on wszelką łączność duchową z tradycją łacińską i chrześcijańską ludów Europy, dopóty nie ma pokoju, nie ma zgody, nie ma pojednania.

Nie wystarczy skazać na śmierć lub więzienie bezecnych wodzów partii i armii, udzielając jednocześnie generalnej absolucji całemu narodowi. Trzeba, aby w Niemczech dokonana się całkowita przemiana duchowa, odrodzenie sił moralnych w duchu Chrystusowym, poprzedzone pokutą i ekspiacją, zanim ten wielki niegdyś kulturą naród przyjęty zostanie napowrót do europejskiej wspólnoty cywilizacyjnej.

Niestety, nie widać jeszcze dotąd w masach narodu niemieckiego wyraźnych przejawów procesu duchowej regeneracji.

/GROT/

W R Ó C I M Y !

Pamiętam jesień w ognistej ulewie  
i dom wśród klombów rozkwitłych róż,  
kiedyś w najświętszych uniesień gniewie  
kazała iść mi na szlaki burz !

Pamiętam, jakieś głosem mej matki  
błogosławieństwa szeptała słowa,  
a rozpacz jeno była mi świadkiem  
gdym garść Twej Ziemi na piersi chował. . .

Pamiętam, jakieś z nad pola klęski,  
w ogniu i dymie, wśród krwi i ran  
kazała abym wracał zwycięski  
nad Wisłę, Niemen, Dniestr, Prypać, San!

W żołnierskim marszu przez obce szlaki  
przez skrzyżowania bitewnych dróg  
Twego Imienia wyryte znaki  
wiodą miliony pielgrzymich nóg!

To nic, że czyjeś złoczyńne ręce  
poprzestawiały wśród dróg wskaźniki;  
scrc, co stwardniały w bólu i męce  
nie zmyła w drodze zdrady srebrniki!

Naprzód, jak dotąd, hardo i śmiało  
nad Wisłę, Niemen, Prypać, Dniestr, San -  
z tym samym hasłem, co nas porwało  
musimy wrócić! Wrócimy tam !

R. KOWALICZKO

W I A D O M O S C I Z K R A J U

STARANIA PPS /autentycznej/ o za -  
legalizowanie działalności polity-  
cznej w Kraju spotkały się z odmowa  
władz warszawskich.

Fałszywa PPS Osóbki-Morawskiego  
dba coraz mniej o zachowanie pozoro-  
w niezależności od reżimu Bieru-  
ta. Ostatnio postanowiła ona połą-  
czyć się oficjalnie z komunistami  
/PPR/ dla wspólnej akcji przedwy-  
borczej. Jest to jedyny, po za  
Szwajcarią, wypadek w Europie, że  
socjaliści łączą się z komunista-  
mi. Rzecz jest zrozumiała jeżeli  
się zważy, że "socjaliści" Osóbki  
nie mają po za nazwą nic wspólnego  
z prawdziwą, polską PPS, która, jak  
zawsze dotąd, stoi na gruncie nie-  
podległości Polski.

O prawdziwym obliczu legalnej  
"PPS" świadczy uchwała, powzięta  
na zebraniu w Ostrowiu Wielkopolskim :  
"Zebrani postanowili... u-  
dzielić jak najszerszej pomocy  
pomocy władzom bezpieczeństwa w  
akcji likwidowania band reakcyj-  
nych" /!/.  
-

2 GŁOSNE MORDY POLITYCZNE zaniepo-  
koili szczególnie opinię publiczną  
w Kraju w ostatnich dniach. Ofia-  
rami ich padli dwaj wybitni dzia-  
łacze PSL, należący przed wojną do  
organizacji "Wici", a którzy wyró-  
znili się w działalności konspira-  
cyjnej przeciw Niemcom: Władysław  
Kojder i Narcyz Wiatr /"Zawojna"/.  
Zostali oni zabici w tajemniczych  
okolicznościach w chwili, gdy ich  
działalność polityczna w ramach  
PSL zaczęła poważnie zagrażać wpły-  
wom komunistycznym w Krakowie.

TABOR KOLEJOWY w Polsce zmniejszył  
się w ciągu września r.b. o 300  
lokomotyw, 800 wagonów osobowych i  
12.000 towarowych. Tłumaczy się to  
tym, że szereg linii kolejowych ro-  
syjskich, m.in. trasa Grodno-Wilno-  
Dyneburg-Ryga, i Kowno-Dyneburg -  
Moskwa, jest obsługiwanych za po-  
mocą wyłącznie polskiego taboru.

Układem z września r.b. warszaw-  
skie min. komunikacji uzyskało zgo-  
dę Rosji na odstąpienie Polsce 1987  
lokomotyw z tytułu reparacyj wo -

jennych od Niemiec. Jak wiadomo , cały materiał z racji odszkodowań Polska ma otrzymywać za pośrednictwem Rosji. Na przykładzie taboru kolejowego wygląda to w ten sposób, że Rosja rekwiruje dla siebie i dla Polski nowoczesny sprzęt niemiecki, a Polsce odstępuje przestarzały własny tabor. Z podanej powyżej liczby parowozów tylko 46 jest produkcji 1933/37 , reszta należy do typów znacznie starszych, aż do r.1916 włącznie!

NAJSWIEŻSZĄ TENDENCJĄ władz warszawskich jest przyjmowanie do współpracy wszystkich chętnych, bez względu na ich dotychczasowe poglądy lub przeszłość polityczną . Wystarcza deklaracja lojalności wobec nowych władz.

Z POŚRÓD 16 aresztowanych w marcu działaczy polskich zostało ukaszkawionych i powróciło do Warszawy. Są to : Kazimierz Bagiński, który natychmiast przystąpił do PSL , Kaz. Pużak, działacz PPS i poseł Zwierzyński /Str.Nar./. Pozostają wciąż w sowieckim więzieniu: Okulicki, Jankowski, Bien i Jasiukowicz.

SPRAWA WOLNOŚCI SŁOWA w dzisiejszej Polsce jest jednym z atutów propagandowych naszych "demokratów" zagranicą. Utrzymują oni bowiem, że ta wolność słowa, nieistniejąca w Polsce faktycznie przed wojną, została obecnie zrealizowana przez wolnościowy reżim Bieruta.

Zobaczmy, co o tym pisze warszawski "Robotnik" /nr.240/ w artykule p. Ireny Tomskiej :

"Tolerancja jest niewątpliwie rzeczą słuszną i piękną. Wolność słowa w Anglii imponowała nam zawsze. Ale przynajmniej szczerze - czy Polacy są narodem tak samo wyrobionym politycznie i kulturalnie jak Anglicy? Czy tego rodzaju swoboda wystąpienia nie popchnęłaby nas wreszcie w przepaść faszyzmu /!/? I dlatego mimo niewątpliwej racji zasady wolności słowa, nie czas jeszcze, aby Polska mogła sobie na nią pozwolić".

Więc jednak okazuje się, że nie istnieje w Polsce wolność słowa , prowadziłaby ona bowiem...do faszyzmu.

POGROM ŻYDÓW, jaki miał ostatnio miejsce w Działoszycach /Kielce/ ,

został zorganizowany przez miejscową Milicję Obywatelską. Milicja znajduje się, jak wiadomo, pod kierownictwem sowieckiego działacza Radkiewicza, ministra bezpieczeństwa publicznego.

REFORMA PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO przewiduje, że ślub kościelny nie będzie miał znaczenia prawnego. Wprowdzone zostaną rozwody.

POSŁEM SZWAJCARSKIM W POLSCE został mianowany p. Antoine Roy Ganz, z zawodu prawnik. Reprezentuje on partię socjalistyczną.

JÓZEF MATUSZEWSKI, generalny sekretarz Str. Demokratycznego, został zamordowany koło Żyrardowa.

POLSKI WĘGIEL budzi wielkie zainteresowanie państw skandynawskich. Szwecja ofiarowała 1000 wagonów towarowych dla ułatwienia transportu.

Trudności komunikacyjne powodują, że np. w Katowicach tona węgla kosztuje 400 zł., a w Warszawie - 14.000 zł. Węgiel idący do Rosji w myśl polsko-sowieckiego układu handlowego jest "sprzedawany" po cenie... 50 zł. za tonnę.

PROFESOROWIE UNIwersytetu lwowskiego zostali rozdzieleni między Katowice, Kraków, Wrocław, Gliwice i Gdańsk. Biblioteki polskie ze Lwowa są przenoszone do Gdańska.

DR. DROBNER, znany działacz komunistyczny, podał się do dymisji ze stanowiska prezydenta Wrocławia . W czasie swego urzędowania został on pobity w sowieckiej komendzie miasta, gdzie protestował przeciwko ograbieniu własnego mieszkania przez żołnierzy rosyjskich.

CORAZ WIĘCEJ KOLONISTÓW na ziemiach zachodnich porzuca otrzymane działki i wraca do swych siedzib, ponieważ sprowadzane przez nich bydło i trzoda chlewna podlega systematycznej grabieży Rosjan jako "własność niemiecka".

STR. PRACY otrzymało zezwolenie na legalną działalność polityczną. Na czele Stronnictwa stoją Karol Popiel i Zygmunt Felczak.

PODANA PRZEZ NAS ZA LONDYŃSKIM "The Times" wiadomość o śmiesznie niskiej pomocy UNRRA dla Polski /nr.18 "Pod Prąd"/ okazała się nie-

prawdziwa. W rzeczywistości Pol. - ska otrzymała do 30.IX r.b.towarów o wadze 155.706 tonn - co stanowi ok.7,5 % rozdzielonej dotychczas w Europie pomocy /a nie 1 %/. Po nadto do końca r.b.Polska ma otrzymać od UNRRA dostaw jeszcze na kwotę 68 milionów funtów.

Wg.oświadczenia szefa misji UNRRA na Polskę akcja pomocy dla naszego kraju ma trwać do końca 1946 roku a ogólna jej wartość jest obliczona na 800 milionów dolarów.

TADEUSZ KAMINSKI, znany działacz harcerski, podczas okupacji niemieckiej redaktor "Biuletynu Informacyjnego" /pseud."Hubert"/, został zabity przez Rosjan w 1945 roku w chwilowo niewyjaśnionych okolicznościach. S.p.Kamiński był autorem znanej książki p.t."Kamienie na szaniec".

OPROZ OBOZU WERYFIKACYJNEGO dla powracających z zagranicy oficerów istnieje jeszcze t.zw.Komisja Rehabilitacyjna, której istnienie jest zazdrośnie ukrywane. Zadaniem jej jest "rejestracja oficerów i wybór kandydatów do dalszej służby wojskowej". Powoływani z Pruszkowa przed Komisję są oficerowie zawodowi i ci oficerowie rezerwy, którzy pragną się poświęcić zawodowi

W ostatnim roku Stalin popełnił dwa poważne błędy : pokazał Armii Czerwonej Europę - i pokazał Europie Armię Czerwoną. Skutkiem pierwszego błędu czerwonoarmiejcy mogą porównać "zgnily Zachód" z "rajem sowieckim" - i rezygnują chętnie z rajy. Skutkiem drugiego jest, że komuniści przegrywają bezapelacyjnie wybory we wszystkich krajach, gdzie odbywają się one -- w sposób nieskrępowany --

wojskowemu. Komisja urzęduje na Bielanach pod Warszawą, w jednym z ocalałych budynków CIWF'u. Szefem Komisji był uprzednio płk.Sidor, obecnie attaché wojskowy w Rzymie. Ostatnio na jego miejsce został wyznaczony ppłk.Szleyen, b.oficer brygad międzynarodowych w Hiszpanii. Znanie są oprócz tego nazwiska członków Komisji : płk.Edmund Pszczołkowski, ppłk.Swietlik i komandor ppor.Kycia. Wszyscy ci oficerowie są czołowymi osobistościami Głównego Urzędu Polityczno-Wychowawczego /politruki/, co nie pozostawia najmniejszych wątpliwości co do prawdziwego celu Komisji Rehabilitacyjnej. Przez jej sito przedostaną się tylko ci kandydaci do wojska, którzy dadzą rękojmię lojalności wobec reżimu.

PODCZAS POGRZEBU ś.p.Wincentego Witosza doszło w Wierchosławicach do porozumienia politycznego między PSL a t.zw.grupą Bańczyka, która opuściła komunistyczne "Str.Ludowe". Bańczyk i jego ludzie wstąpili do PSL.

Akces do PSL zgłosił również minister poczt i telegrafów inż. Kapeliński. Jest to więc czwarty z urzędujących ministrów w PSL.

PO WYPOWIEDZENIU KONKORDATU przez rząd warszawski kontrolowana prasa w Polsce podała jednogłośnie, że Konkordat został zerwany jednostronnie...przez Papieża.

PIERWSZE SZCZEGÓŁY ze Zjazdu Biskupów polskich w Częstochowie dopiero teraz zaczynają docierać do opinii publicznej /nie w Polsce oczywiście/. Obradom przewodniczył ks.kardynał Hlond. Rezolucja mówi m.in.: "Zjazd biskupów poleca wiernym, aby w nadchodzących wyborach głosowali tylko na tych kandydatów, którzy są za pokojową współpracą z Ojcem Świętym".

#### RZECZY WAŻNE . . .

#### RZECZY CIEKAWY . . .

Rząd W.Brytanii postanowił dopaścić do Anglii pewne kategorie cudzoziemców znajdujących się na kontynencie w ciężkiej sytuacji materialnej. Wymagana jest przy tym gwarancja finansowa krewnych, zamieszkałych chwilowo w Anglii.

Gen.Bernard Mond, który jeden z pierwszych /i nielicznych/ generałów polskich zgłosił gotowość współpracy z władzami warszawskimi - nie został przyjęty do armii Żymierskiego. Podobnie nie przyjęto ani jednego z autentycz -

nych generałów polskich, rezerwu -  
jąc ich miejsca oficerom sowiec -  
kim.

W Quakenbrück, na tere -  
nie okupowanym przez naszą Dywizję  
Pancerną, powstała Szkoła Handlowa  
dla żołnierzy, licząca 240 ucz -  
niów. Uroczyste otwarcie Szkoły  
odbyło się 12 listopada w obecno -  
ści gen. Rudnickiego, d-cy Dywizji.  
Dyrektorem Szkoły jest por. Boguc -  
ki.

Uniwersytet Pensylwania  
/USA/ ofiarował katedrę matematyki  
prof. Antoniemu Zygmundowi. Prof. K.  
Symonolewicz został lektorem języ -  
ka polskiego w Bucknell University  
Junior College w Willes-Barre. U -  
czelnia amerykańska Rand School of  
Social Science zorganizowała cykl  
wykładów o problemach europejskich.  
Wykłady prowadzi dr. Feliks Gross.

W Niemczech stwierdzono  
szereg wypadków, że niemieccy ban -  
dyci przebierają się za Polaków.

Jeden z najoryginalniej -  
szych poetów polskich, Konstanty  
Ildefons Gałczyński, "uśmiercony"  
przez plotkę przed 2 laty, odna -  
lazł się zdrów i cały w jednym z  
polskich obozów w Niemczech. Zna -  
komitemu poecie życzymy, by jaknaj -  
szybciej mógł powrócić do sił ...  
i pracy poetyckiej.

Sprawa wyższych studiów  
dla Polaków w Niemczech posunęła  
się ostatecznie zdecydowanie naprzód.  
Brytyjskie władze okupacyjne za -  
rezerwowały 10 % miejsc na uczel -  
niach niemieckich dla studentów a -  
lianckich, z tego dla Polaków przy -  
pada 1500 miejsc. W grę wchodzi  
przede wszystkim uniwersytety w  
Kilonii, Hamburgu, Getyndze i Bonn  
oraz Politechnika w Brunshwiku.

Na uniwersytet w Insbrucku / o -  
kupacja francuska / przyjęto 160  
Polaków.

"Dziennik Polski" w Lon -  
dynie przypomina, że W. Rzymowski,  
jeden z filarów obecnego reżimu,  
współpracował jako stylistą przy  
układaniu tekstu Konstytucji Pol -  
skiej z 1935 r.!

Polski ośrodek wyższych  
studiów w Brukseli rozwija się po -  
woli, walcząc z olbrzymimi trud -  
nościami natury przede wszystkim  
finansowej. Tym niemniej ok. 700  
studentów i studentek ma już moż -  
ność nauki w Brukseli i Louvain  
/uniwersytety/, w Liège /politech -  
nika/, w Mons /górnictwo/, w Ant -  
werpii /studia handlowe/ i w paru  
mniejszych uczelniach belgijskich.  
Niestety, kandydatów na studia za -  
pisało się ok. 3000, ogromna więc  
większość młodzieży siedzi po obo -  
zach z braku funduszy na naukę.

## Z T E R E N U S Z W A J C A R S K I E G O

### ZAKOŃCZENIE EWAKUACJI DO FRANCJI

Wznowiona w październiku r.b.  
ewakuacja żołnierzy 2. DSP do Fran -  
cji zakończyła się 20 listopada. W  
ramach jej wyjechało ok. 1200 żoł -  
nierzy. Pewna część zgłoszonych  
cofnęła się w ostatniej chwili,  
pragnąc jeszcze przezimować w  
Szwajcarii.

### DEMOBILIZACJA NA MIEJSCU

Do Szwajcarii przybyła wojskowa  
komisja francuska, która z dniem  
30 listopada rozpoczęła objazd  
obozów polskich internowanych. Na -  
tychmiastowej demobilizacji podle -  
gają żołnierze, którzy zgłosili  
się na powrót do Kraju oraz stu -  
diujący. Pieniądze z tytułu demo -

bilizacji będą wracającym do Kraju  
wypłacone w Polsce.

Demobilizacji nie podlegają tym -  
czasem żołnierze, którzy zadekla -  
rowali w swoim czasie chęć wyjazdu  
do Francji.

### REPATRIACJA

Po wielu fałszywych alarmach i  
wielu niedotrzymanych terminach -  
21 listopada 1945 wyruszył wresz -  
cie pierwszy transport repatria -  
cyjny Polaków ze Szwajcarii. Pocią -  
giem tym wyjechało ok. 700 osób, w  
tym 385 żołnierzy. Przewidziane są  
jeszcze 2 transporty: 30.XI i 5.XII.

Oficerowie NKWD w Polsce twier - dzą: "Wśród Polaków jest tylko 10% dobrych, 90% stanowią fasz - ści, którzy powinni być bez - względnie wytępiani"
---



## ZJAZD PSL

25.XI r.b. odbył się w Winter - thur zjazd członków Polskiego Stronnictwa Ludowego w Szwajcarii. Wśród ok. 60 obecnych osób wymienić należy pp.: Prugar-Ketlinga, Ładonia, Szuladzińskiego /ZDPS/, Drobnego i ks. Święcickiego.

A oto najcharakterystyczniejsze momenty obrad. -

P. Ładoś wygłosił referat o polityce PSL, zaznaczając na wstępie, że do PSL należy od dawna, a tylko dotychczasowe jego stanowisko nie pozwalało mu ujawnić się. PSL dąży - zdaniem prelegenta - do wywalczenia należnego chłopom miejsca w państwie i nie pozwoli, by w jego szeregi wkradli się dawni wrogowie Stronnictwa. Stoi na gruncie współpracy z Rosją i stara się o przekamanie nieufności Polaków do wschodniego sąsiada, ale nie pozwoli na ingerencję Rosji w życie wewnętrzne Polski oraz nie życzy sobie rządów komunistycznych. PSL poszło na "bolesny kompromis" w sprawie wschodnich granic Polski, ale wina leży tu po stronie "reakcji", która swą nieprzejednaną postawą uniemożliwiła porozumienie się z Rosją na czas. Wynikiem jest utrata Wilna i Lwowa.

Powrót do Kraju jest nakazem chwili /tu należy stwierdzić dla ścisłości, że ani jeden z bardziej znanych przywódców PSL w Szwajcarii nie wyjechał do Polski/. Delegat ZDPS mówił o wciąż dla Polski groźnym niebezpieczeństwie niemieckim.

W czasie odprawionej Mszy Sw. p. Prugar zwrócił uwagę nieoczekiwanym raczej w podobnej sytuacji sprzeciwem odśpiewania "Boże coś Polskę"...

Ogólna atmosfera zjazdu, aczkolwiek daleka od obrzydliwych tego rodzaju imprez ZDPS, smutne zostawiła wrażenie na bezstronnych obserwatorach. Przykro jest bowiem patrzeć na ludzi, którzy z zamkniętymi oczyma godzą się na "bolesny kompromis" już nie tylko w sprawie granic, ale właśnie w sprawie niezawisłości Polski. Patetyczne plany "przeciwstawienia się" PSL'u ingerencji rosyjskiej są albo brakiem zmysłu realizmu politycznego, albo pustą deklamacją, mającą pokryć brak koncepcji ideowej.

Rezygnacja z części praw polskich jest szaleństwem albo karygodną lekkomyślnością człowieka, który broni się przed powodzią... schodząc ku rozlewającym się fałom. Dlatego program PSL w Szwajcarii jest szkodliwym elementem ciężkiej walki narodu o niepodległość. Tym szkodliwszym, że pozornie PSL może uchodzić za stronnictwo niepodległościowe.

## NIEOCZEKIWANY ATAK

Amerykański senator Kilgore oświadczył, że jest w posiadaniu dokumentów odnoszących się do tajnego układu... między Szwajcarią i Niemcami. Rząd szwajcarski wszczął w tej sprawie natychmiastowe dochodzenie dla uspokojenia opinii publicznej. Z góry można jednak przewidzieć, że deklaracja Kilgore jest wyszana z palca.

## JESZCZE JEDEN UZDROWIONY

P. Piotr Adamowski niespełna jeszcze miesiąc temu objeżdżał obozy polskie w Szwajcarii z propagandowymi pogadankami na temat sławetnego osadnictwa DSP.

Dziś p. Adamowski rozesłał list otwarty w sprawie akcji osadniczej w którym czytamy m.in.: "Karygodna beczynność idzie w zawody z nieodpowiedzialnym partactwem... podejmują się ważnych spraw samowolnie ludzie bez należytego przygotowania i upoważnienia... Wielu czyni to ino z ambicji, wielu zaś dla brudnych zysków pieniężnych. Odbywa się szybkie przemałowywanie szylków wczorajszych donosicieli, agentów i lokajów sanacji na czołowych demokratów. Nową Berezą i Wauwillermoosem oraz nowymi czarnymi listami chce się zamknąć usta niewygodnym" itd. itd.

Niezależnie od swej dotychczasowej działalności, p. A. tym razem utrafił w sedno. Co jest bowiem w tej imprezie "kładzkiej" najobrzydliwsze to to, iż wczorajsi wykrywacze komunistów dziś równie gorliwie poszukują faszystów. Wczorajsi autorzy depeesz hołdowniczych do Sosnkowskiego dziś ślą podobne Żymierskiemu. Wczorajsi wojewodowie Składkowskiego dziś uczą radykalizmu społecznego. A wczorajsi adiutanci zdjęli tylko ostrogi i

sygnety i adiutantują dalej. Dla nich nic się nie zmieniło. Nawet koniaki za fundusze dyspozycyjne w podróżach służbowych...

#### U KRESU INTERNOWANIA

Federalny Departament Wojskowy komunikuje z Berna 29.XI 1945 :

"W związku z wyłaniającą się możliwością repatriacji polskich i znacznej części niemieckich internowanych, przebywających jeszcze w naszym kraju, Federalny Departament Wojskowy przyjął dymisję pułkownika Probst z funkcji szefa federalnego komisariatu dla spraw internowania i hospitalizacji, wyrażając mu jednocześnie podziękowanie za oddane usługi.

Dezerterzy i b. jeńcy, którzy schronili się w swoim czasie na terytorium Szwajcarii, a również ci internowani, którzy nie chcą wracać do kraju - zostaną odtąd oddani pod kontrolę federalnego departamentu sprawiedliwości i policji. Zajmie się nimi również Służba Zdrowia. Zlikwidowanie agend Federalnego Komisariatu dla spraw in-

ternowania i hospitalizacji zostało powierzone Sztabowi Głównemu".

#### KRONIKA DEMOKRATYCZNO-KRYMINALNA

Por. Pytka Marian, jeden z filarów Zdepsu w obozie Burgdorf, stał na czele biura "Exportdienst", które zajmowało się swego czasu wysyłaniem zagranicę paczek, jakie internowani przekazywali ze Szwajcarii dla swych rodzin. Przeprowadzona ostatnio przez Komisariat Internowania kontrola "Exportdienstu" wykazała, że por. Pytka spalił papiery, książki kasowe i wszystkie wogóle dokumenty biura...bo w lokalu było zimno, a opału nie dawałi. Ob. Pytka siedzi w kryminale.

Dodać należy, że Pytka została zwerbowana do działalności politycznej przez samego Plagiatora-Przezwańskiego. Jak wyjdzie kiedyś z paki ta Pytka, zapewne śladem swego pryncypała wyjedzie do ambasady warszawskiej w Londynie. Na daje się, bo umie brać życie za łeb. Krzepko. Iście po "demokratycznemu" ...

### F A K T Y I D O K U M E N T Y

#### KATYŃ

Nowojorski tygodnik "New Leader" zamieścił artykuł w związku z włączeniem sprawy katyńskiej do aktu oskarżenia przeciw przywódcom hitlerowskim. Po przypomnieniu okoliczności tragedii katyńskiej i polemiki, jaka w związku z nią zawiązała się między Rosją a Niemcami, "New Leader" zapytuje :

"Dlaczego w 1943 r. Moskwa uważała /polską/ propozycję przedłożenia sprawy instytucji międzynarodowej, podczas gdy w 1945 r. rząd sowiecki uważa dochodzenie przez międzynarodowy trybunał za możliwe i pożądane.

Jeżeli Trybunał Norymberski uwolni hitlerowców z oskarżenia o mordy katyńskie, znajdzie się sam w drażliwej sytuacji, ponieważ sowiecki sędzia będzie mógł wówczas słusznie podkreślić, że opinia publiczna uzna werdykt za bezpośrednie oskarżenie rządu sowieckiego. Trybunał będzie musiał zatem tak sformułować swój wyrok, aby zado-

wolić sowieckiego sędziego. Taki wyrok będzie jednak decyzją polityczną, a nie wyrazem sprawiedliwości.

Przez włączenie rzezi katyńskiej do hitlerowskiej listy zbrodni, rząd sowiecki usiłował oczyścić się z podejrzeń. Ale rząd sowiecki może oczyścić się tylko w tym wypadku, jeśli trybunał rozwiąże problem, kto istotnie dokonał zbrodni katyńskiej i jeśli nie będzie skrępowany w wydaniu wyroku".

#### W IZBIE GMIN

Na posiedzeniu Izby 20 listopada spytano ministra spraw zagranicznych, "przy kim jest obecnie akredytowany ambasador JKM w Belgradzie?"

Odpowiedź ministra: "Przy Królu Jugosławii, któremu złożył listy uwierzytelniające 17.VIII 1943 r."

Jak postąpi rząd angielski teraz, gdy reżim Tita ogłosił Republikę Jugosławii i zdeponował króla?

Na innym posiedzeniu zapytano ministra, czy "Traktat wzajemnej pomocy, zawarty w dniu 25.VIII 39 pomiędzy Anglią i Polską w dalszym ciągu jest ważny?"

Piśmienna odpowiedź rządu: "Artykuł 8.Traktatu przewiduje, że Traktat będzie automatycznie obowiązywał w ciągu 5 lat, t.j.do sierpnia 1944. Potem Traktat miał w dalszym ciągu być ważny, przy czym każda ze stron mogła go wypowiedzieć na sześć miesięcy naprzód. Ponieważ żadna strona dotychczas Traktatu nie wypowiedziała, obowiązuje on w dalszym ciągu".

Między obowiązywaniem a dotrzymaniem jest oczywiście ogromna różnica, o czym przekonaliśmy się na własnej skórze. Tym niemniej interesujące jest oświadczenie, jakie złożył w tej sprawie "min." Rzymowski podczas swego pobytu w Waszyngtonie. Zapytany przez jednego z dziennikarzy zadeklarował, że Polska nie uznaje traktatu z W.Brytanią, bo podpisywał go "stary" rząd, a jedyny sojusz, jaki Polska ma, to przymierze z Rosją Sowiecką.

#### SŁUSZNE OBawy TURKIE

Rozpętana przez Rosję separatystyczna rewolta w północnej Persji /Azerbejdżan/ budzi poważny niepokój w Turcji. Wychodzący z Ankarze dziennik "Watan" pisze:

"Nie chodzi tu już o sprawę wewnętrzną. Imperializm sowiecki może stanowić początek trzeciej wojny światowej. Problem jest naprawdę poważny. Gdy beczka prochu stanie w ogniu, nikt nie wie, gdzie zatrzyma się katastrofa. Na W.Brytanii i St.Zjednoczonych ciąży wielka odpowiedzialność".

#### NIE PODOBAŁO SIĘ...

Czytelnikom naszym znane jest nazwisko amerykańskiego korespondenta Gladwin Hill'a, autora rewelacyjnych artykułów o sytuacji w Polsce. Łatwo sobie wyobrazić, co myślą o niedyskretnym dziennikarzu w Moskwie. Istotnie, radio sowieckie przemówiło tak: "Uczciwe dziennikarstwo nie istnieje dla Hilla i podobnych gangsterów prasowych. Redaktor amerykański, który wysłał Hilla do Polski, kazał mu donosić o terrorze. Nie mogąc znaleźć praw-

dziwych ofiar, Hill wygrzebał nieistniejącego działacza politycznego i dał mu nazwisko od nazwy jakiegoś polskiego miasta".

Mowa tu o ś.p.Kojderze, o którego śmierci pierwszy doniósł właśnie Hill. Radio moskiewskie zagłospowało się w świętym oburzeniu i wpadło w kopany pod Hilla dołek: Kojder nie jest bowiem nazwą "jakiegoś polskiego miasta", ale nazwiskiem zamordowanego skrytobójczo działacza ludowego. Niewątpliwie jego śmierć miała pozostać w ukryciu - stąd gniew.

#### NOTA RZĄDU RP

Obecnie dopiero ujawniono treść noty, jaką Rząd RP złożył w Rzymie po zerwaniu Konkordatu przez Warszawę. Nota z 24.IX 1945 roku mówi m.in.: "Rząd Polski oświadcza, że wypowiedzenie Konkordatu pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską, dokonane przez nielegalny organ /"rząd warszawski"/, stanowi pogwałcenie suwerennych praw, zastrzeżonych najwyższym władzom RP i akt ten musi być uznany za nieważny, niebyły i pozbawiony wszelkiej siły prawnej.

Krok t.zw."Tymczasowego Rządu Polskiego Jedności Narodowej" jedynie potwierdza opinię rządu Polskiego, że ten rzekomy rząd jest niczym innym, jak grupą uzurpatorów, narzuconą Polsce przez obcych i nie wyraża on w najmniejszym stopniu woli Narodu Polskiego, którego głębokie przywiązanie do Kościoła jest powszechnie znane, który sprzeciwia się temu postanowieniu administracji warszawskiej, ale nie jest w stanie wyrazić sprzeciwu wobec faktu, że Polska znajduje się pod władzą obcej armii okupacyjnej i obcej policji politycznej". Podpisał K.Fapée.

#### "FUNDUSZ PRASOWY POD PRAD"

W okresie 2 dekad listopada /7-27/ otrzymaliśmy wpłaty następujące: Bezimiennie - 4.50 fr., Milewicz - 2, Ciapciusz - 4, Pokucie - 2.50, Zdrój - 2, Ludwik Hujda - 3, Pomianin - 5, Herisau - 10, Dyszkiewicz - 2, Anonim - 15, Zawsze Wierna - 10, Abschnitt K-do Aargau - 2.60, Hejnow - 4, Bezimiennie - 10,

Ludmiła - 1, Alpnachdorf - 1.60 ,  
Chodźdło - 1, Żołnierze AK - 11 ,  
Al.Potocki - 50, Anonim - 3.60 ,  
Felix - 2, Wosiński - 4, Andzia  
Schmidt - 5, Rotowski - 2, Jawor -  
ski /Leys/ - 8, Bigaj - 5, Xenia - 2,  
Irena H. - 50, Sabina - 2, M.Ber -  
nardo - 5, X - 2.80, Jan J.Jankow-  
ski - 5, J.R.-T. - 5, Jadwiga  
Smyk - 3, Kresowiak - 2, B.Jan -  
1:50.

Ponieważ akcję na "Fundusz" o -  
głosiliśmy do dnia 1.XII 1945 -  
uwazamy ją zasadniczo za zamknię -  
tą. Oczywiście wszelkie napływają -  
ce jeszcze po tym terminie ofiary  
będziemy ogłaszali w piśmie.

Wszystkim Czytelnikom, którzy  
przyczynili się do powstania "Fun -  
duszu" -składamy najserdeczniejsze  
"Bóg zapłać". Musimy stwierdzić ,  
że wynik zbiórki nie zawiodł na -  
szych nadziei.

Uzyskana kwota przyczyni się  
walnie do ułatwienia pracy Wydaw -  
nictwa. Ale bodaj jeszcze większym  
źródłem radości jest dla nas fakt,  
że tak wielu Polaków w Szwajcarii  
uważa "Pod Prąd" za pismo potrze -  
bne, za "swoje" pismo.

"Pod Prąd" stawia samotnie czo -  
ła zalewowi wrogiej propagandy ko -  
munistycznej, wspieranej przez ob -  
fite subwencje. Wynik zbiórki na  
rzecz "Funduszu Prasowego Pod Prąd"  
świadczy jednak dobitnie o tym, że  
jedyne w Szwajcarii niepodległe -  
ściowe pismo polskie jest wyrazi -  
cielem przeważającej części opinii  
polskiej. Świadomość ta jest dla  
nas najlepszą podniętą dla konty -  
nuowania pracy. Będziemy ją wyko -  
nywali w miarę naszych sił.

A Czytelnikom i sobie samym ży -  
czymy, by ta praca dla Polski na  
obczyźnie skończyła się jaknajry -  
chlej, byśmy mogli wszyscy podjąć  
ją w naprawdę wolnej Ojczyźnie.

REDAKCJA.

#### NASZA SKRZYŃKA LISTOWA

Grupa Czytelniczek z Lugano, Krys -  
tyna I., A.Jab., M.Ber., Z.Nowak .  
W.Neum. I.Mat., Irena H. - dzięku -  
jemy za listy. Odpiszemy.

Krystyna K-wicz. - Żądane wiadomo -  
ści prześlemy za parę dni.

Janusz Cz.-K. - Dziękujemy za arty -  
kuł. Zachowujemy do wykorzystania.

- ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI : "Pod Prąd", Fribourg 2, case 10 -

St.Mart. - Kartkę otrzymaliśmy do -  
piero 30.XI. Odpisujemy za 2 dni ,  
po uzyskaniu informacji.

"Referat Oświatowy" ZDPS w Wiesen -  
dangen. - Dziękujemy za list i wy -  
jaśnienie, że Obywatele szczególnie  
gorliwie dbają o naukę religii na  
kursie. W sprawie Kapelana radzimy  
zwrócić się do ks.Dziekana Święci -  
ckiego. Obserwując jego działal -  
ność duchowo-polityczną nie mamy  
wątpliwości, że chętnie Obywatelom  
pomocze.

Jan M. - Dziękujemy za materiał .  
Napiszemy w tej sprawie.

A.Ch-ski. - Dziękujemy za materiał.  
Powodzenia w egzaminach!

J.-ski. - Dziękujemy za biuletyny .  
Zapowiadamy wizytę wkrótce.

= - - - - = - - - - = - - - - =

#### SZUKAMY NASZYCH BLISKICH

35/ Poszukiwany jest p.Aleksander  
JAWORSKI, zam.ostatnio w Genewie .  
Redakcja prosi o wiadomość.

36/ Inż.Henryka WISNIEWSKIEGO oraz  
p.Ireny WITWINSKIEJ poszukuje Ha -  
lina Szulecka, P/43, Polish Forces  
B.A.O.R.

37/ Krystyny SZPERBEROWEJ poszuku -  
je pchor.Kapałczyński, Polish D.P.  
Camp, Lingen /Ems/, Germany.

#### NA STALINA

Chciał mieć Polskę wielką, silną  
/więc jej zabrał Lwów i Wilno/.

Chce mieć Polskę niepodległą

/GPU jej będzie strzegło/.

Chce mieć Polskę gospodarną

/więc jej bierze węgiel darmo/.

I chce Polskę mieć bogatą

/pół przemysłu wywiózł na to/.

Polska ma być mocarstwowa

/już ją z nafty obrabował/.

Ma z Czechami żyć w sojuszu

/więc Zaolzie z miejsca ruszył/.

I ma wojsko mieć wspaniałe

/pod sowieckim generałem/.

Oto jak nas wyswobodził

Nasz Batuszka, nasz dobrodziej.

BIERUT DO POLAKA ZAGRANICĄ:

Gdy wrócisz

O nic cię nie zapytam,

Rozstrzelam cię i kwita

jak gdyby nigdy nic.

/wyjęte z tyg."Placówka"/